

**Osobom, które kochają przyrodę, proponuję tym razem wycieczkę w plener. Może nieco odległą od Trójmiasta, bo aż do gminy Cewice w powiecie lęborskim, ale za to urokliwą, wymagającą od nas trochę ruchu, nagrodzoną poznaniem kilku interesujących miejsc.**



• Krępkowice, Dąb Świętopełk



• Krępkowice, Dąb Świętopełk



• Krępkowice, kościół p.w. św. Antoniego



• Krępkowice, pozostałości po młynie



• Krępkowice, tak wyglądał młyn przed II wojną światową



• Krępkowice, kościół p.w. św. Antoniego



• Krępkowice. Mogiła Maxa Bogsa, młynarza

*Fot. Maria Giedz*

Ta kaszubska wieś po raz pierwszy była wzmiankowana w dokumencie z 16 lutego 1362 roku. Dowiadujemy się, że gdański komtur Gieselbrecht von Dudelsheim nadał polskim rycerzom Zygrydowi, Dominikowi, Maciejowi i Więckowi dobro Krępkowice. Po ich śmierci wieś ponownie stała się własnością zakonu krzyżackiego, gdyż taka wówczas na tych terenach była zwierzchność państwowa.

Jeszcze za rządów polskich rycerzy, w 1374 roku, niedaleko wsi posadzono dąb szypułkowy, który nazwano Świętopełkiem od imienia księcia gdańskiego. Nikt nie przypuszczał, że drzewo to będzie rosnąć aż do dzisiaj i znajdzie się w pierwszej dziesiątce najstarszych drzew w Polsce, a dokładnie zajmuje pierwsze miejsce na Pomorzu i szóste w kraju. Jest wysokie na 22 metry, a jego obwód wynosi 770 centymetrów.

Od 2004 roku do dębu prowadzi prawie kilometrowa ścieżka edukacyjno-przyrodnicza. Wiedzie przez mieszany las, rosną tam buki, brzozy, modrzewie i sosny. Po drodze znajduje

się punkt widokowy, z którego aż po horyzont widać wielobarwne korony drzew. W dole wije się rzeczka. Sam dąb rośnie na niewielkiej polance, gdzie postawiono tablice informacyjne i ławeczki, na których można odpocząć słuchając śpiewu ptaków. Aby móc go objąć, potrzeba kilku dorosłych osób.

W drodze powrotnej do Krępkowic proponuję dalej pójść ścieżką edukacyjno-przyrodniczą w stronę parkingu przy drodze łączącej Krępkowice z Dziechlinem. Wiedzie ona obok głazu narzutowego, źródliska, a także pozostałości po starym młynie. Jego historia sięga początków XVIII wieku. Na podstawie starej fotografii wiadomo, że był to spory, murowany, dwukondygnacyjny budynek z drewnianą nadbudówką. Mieszkało w nim kilka pokoleń młynarzy. Z niektórymi wiążą się interesujące historie, jak chociażby ta o ostatnim właścicielu młyna Maxie Bogu. Zabili go sowieccy żołnierze 23 marca 1945 roku, kiedy wracał do domu z młyna w Bąkowie. Jego żona pochowała go u podnóża skarpy niedaleko młyna. Do dzisiaj znajduje się tam jego mogiła z drewnianym krzyżem zdobionym białymi literami. Jest zadbana.

Ojciec Maxa Bogu o imieniu Albert kupił krępkowicki młyn w 1910 roku od Wilhelma Lemcke. Wcześniej właścicielem młyna była niemiecka rodzina Raasch. W okolicach Krępkowic mieszkają nadal krewni Maxa Bogu. Na starym cmentarzu usytuowanym w lesie na południe od wsi, bardzo już zdewastowanym, znajdują się groby rodziców tragicznie zmarłego młynarza. Są tam również pozostałości innych pomników, podstaw pod żeliwne krzyże i ogrodzenie, fragment żeliwnego krzyża dziecięcego z 1901 r., dwie płyty nagrobne z pełnymi napisami. Najstarszy odnaleziony nagrobek pochodzi z 1892 roku.

Krępkowice mogą poszczycić się też kościołem wzniesionym w 1906 roku przez społeczność ewangelicką. W 1947 roku przejęli go katolicy, nadając mu imię św. Antoniego Padewskiego. Jest to ceglana, neogotycka budowla z wyodrębnionym prezbiterium, nawą i wieżą, w której znajduje się główne wejście do świątyni. Pierwotnie w wieży znajdowały się dwa dzwony, ale w latach 30. XX wieku jeden z nich zabrało wojsko na potrzeby armii.

Wnętrze świątyni jest bardzo skromne, bielone, ale zachowuje sporo elementów z czasów budowy. W ścianie zamykającej prezbiterium znajduje się otwór okienny typu biforium z rozetą, w którym umieszczono barwne witraże. Po lewej stronie przedstawienie św. Piotra, po prawej św. Pawła. W rozecie znajduje się wyobrażenie baranka ofiarnego z czerwonym proporcem. Interesujące jest to, że owe witraże wykonane przez berlińską firmę Carla Buscha na początku XX wieku zostały zamówione do kościoła protestanckiego, w którym nie uznaje się postaci świętych. Na uwagę zasługuje też chrzcielnica z piaskowca z mosiężną misą chrzcielną oraz dwa ołtarze boczne, gdzie tłem dla współczesnych figur Matki Boskiej i Jezusa są tablice, niegdyś z nazwiskami osób poległych w czasie I wojny światowej.

*Tekst i zdjęcia Maria Giedz*